

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

/ XXX Niedziela Zwykła -23.10.2011/

1. Dzisiejsza niedziela w całym Kościele poświęcona jest sprawie misji. Rozpoczyna się Tydzień Misyjny. Modlimy się w intencji misji i misjonarzy zakonnych i świeckich. Prosimy Boga, aby mogli oni skutecznie wypełniać swoje powołanie i nieść Ewangelię ludom i narodom, które wiarę zagubiły albo dotąd Boga nie poznały. To stosowny czas, abyśmy przypomnieli sobie, że do istoty życia Kościoła należy powołanie misyjne. Światowy Dzień Misyjny uświadamia nam też, jak bardzo Kościół jest różnorodny, różnobarwny, a przez to rzeczywiście powszechny. Taceę przeznaczymy na papieskie dzieła misyjne.
2. Dzisiaj o godzinie 16.00 będzie sprawowana Msza św. dla młodzieży z klas II i III gimnazjum, w ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Obecność rodziców jest na tej Mszy św. jest mile widziana.
3. We środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 17.30 połączona z nabożeństwem różańcowym. Taca zbierana w ten dzień będzie przeznaczona na renowację ołtarza Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
4. W piątek w liturgii czcimy świętych Apostołów Szymona i Judę Tadeusza. Zapatrzeni w ich świadectwo, będziemy prosić Boga o tak samo silną wiarę.
5. W przyszłą niedzielę Członkowie Akcji serwować będą ciasto i napoje z których dochód będzie przeznaczony na remont świetlicy środowiskowej. Dziękujemy tym paniom, które w zeszłym miesiącu upiekły ciasta.
6. Nabożeństwa różańcowe codziennie o godzinie 17.30.
7. Zbliża się listopad – miesiąc naszej szczególnej pamięci o zmarłych. Prosimy o uprzątnięcie grobów swoich bliskich, ale także pamiętajmy o grobach opuszczonych, zaniedbanych. W kościele wyłożone są kartki wypominkowe – to także forma naszej pamięci modlitwowej o zmarłych. Prosimy wypełniać je czytelnie, imiona piszemy w I przypadku /np.: Zofia, Antoni itp./ oraz podajemy na kartce miejsce zamieszkania, ponieważ – wzorem lat ubiegłych – będą one wyczytywane w kościele według ulic. Wypominki składamy w kopertach na tacę, w zakrystii, bądź w kancelarii parafialnej.
8. Dziękujemy za przygotowanie kościoła do dzisiejszej liturgii i za ofiarowane kwiaty. Dziękujemy za ofiary złożone w zeszłym tygodniu do puszek. Zebrano 1467 zł.
9. W agendzie do nabycia prasa katolicka: Gość Niedzielny, Niedziela, Pismo Święte, albumy, różańce, znicze i wiele innych artykułów, albumy „Kościoły Diecezji Świdnickiej.

Komentarz do dzisiejszej Ewangelii



Dyskusja Jezusa z faryzeuszami, którą śledzimy od kilku tygodni w niedzielnych Ewangeliach, dziś osiąga punkt kulminacyjny: dalej już pójść nie można. Jezus bowiem powołał się na ostateczną zasadę i prawo regulujące ludzką odniesienie do Boga i do człowieka – przykazanie miłości. I albo się je uznaje, albo nie. Od tego zależy wszystko, całe ludzkie życie, i dlatego, jeśli ktoś kwestionuje bądź świadomie odrzuca prawo miłości, zarazem odrzuca wszystko: człowieka, siebie, Boga... Jak trudno wtedy żyć. Popada się w rozpacz, która stopniowo i na różne sposoby niszczy człowieka. Albowiem bez miłości nie da się żyć. Człowiek potrzebuje miłości bardziej niż powietrza, chleba czy wody. Może niekiedy sobie tego nie uświadamiamy, ale gdy doznamy nieraz braku miłości, odtrącenia, nienawiści czy krzywdy, wtedy niczego tak nie pragniemy jak bliskiej, kochanej osoby, której możemy w pełni ufać. Bez kogoś takiego człowiek duchowo umiera. Tak rodzą się zbrodniarze, narkomani, samobójcy. Ale miłość potrzebujemy nie tylko przyjmować i doznawać. Człowiek ma także potrzebę dawania miłości. Jak nieszczęśliwy jest egoista zaskłębiony i zapatrzony tylko w siebie. Choćby opływał we wszystko, prędzej czy później przekona się, że takie życie nie ma sensu – gdy nie ma się dla kogo żyć. Właśnie dlatego u źródeł wszystkich zasad postępowania Bóg postawił miłość. No dobrze, powiemy, ale jak można nakazać miłość? Przecież kochać można tylko z dobrej woli, a nie pod przymusem czy na siłę. Tak, ale przykazanie miłości wcale nie oznacza przymusu, lecz zobowiązanie, powinność, wewnętrzny nakaz, który nas pobudza do decyzji: chcę kochać! Człowiek jest w stanie taką decyzję podjąć. Albowiem miłość jest nie tylko uczuciem, lecz także rozumnym aktem woli. Często o tym zapominamy lub nawet w ogóle nie wiemy. Wydaje się nam, że miłość musi zrodzić się spontanicznie, sama, i sama musi trwać: gdy potem nasze uczucia stygną, jesteśmy przekonani, że miłość widocznie się skończyła i nie ma co dalej zawracać sobie głowę. A wszystkim jest winne podstawowe nieporozumienie: że miłość utożsamiamy z tylko z uczuciem. Tymczasem co innego jest kogoś lubić, czyli darzyć uczuciem i doznawać w ten sposób przyjemności; a co innego jest kochać, czyli chcieć czyjegoś dobra, ale ze względu na niego, a nie na swoją przyjemność. A to już wymaga decyzji, silnej woli, wytrwałości i konsekwencji. I właśnie dlatego Bóg mówi: będziesz miłował! Bez względu na okoliczności, samopoczucie, ochotę i cenę – kochaj! Bo możesz kochać, jeśli tylko chcesz kochać. Miłość jest bowiem także aktem woli. Bez tego byłaby niemożliwa i wszelkie ludzkie odniesienia, a przede wszystkim małżeństwo i rodzicielstwo byłyby niemożliwe. Jesteś odpowiedzialny za tego, kogo oswoiłeś – powie Mały Książę. Gdyby rodzina nie była zbudowana na fundamencie zobowiązania do miłości, a tylko na uczuciu miłości, wtedy żadne małżeństwo nie przetrwałoby dłużej niż kilka lat. Jest jeszcze pewien szczegół, którego często nie zauważamy: mamy kochać bliźniego jak samego siebie. Wzorem i niejako warunkiem miłości do innych ma być miłość siebie samego. (zaczepnięto ze strony www.mateusz.pl)